

Miedwiediew eskaluje antyukraińską retorykę

Maria Domańska

5 kwietnia Dmitrij Miedwiediew, wiceprzewodniczący Rady Bezpieczeństwa FR, zamieścił na swoim kanale w Telegramie wpis zatytułowany „O fejkach i prawdziwej historii”. W tekście znalazły się następujące sformułowania:

- doniesienia o rosyjskich zbrodniach wojennych to „fejki cynicznej propagandy ukraińskiej” przygotowywane za „ogromne pieniądze” przez „fabryki trolli” pod nadzorem zachodnich rządów i organizacji pozarządowych na ich usługach;
- w celu dehumanizowania i oczerniania Rosji „oszalałe zwierzęta z batalionów nacjonalistycznych i obrony terytorialnej są gotowe zabijać własnych cywilów”; wszystko dlatego, że „sama istota ukraińskości, karmionej antyrosyjskim jadem i kłamstwem, co do swojej tożsamości to jeden wielki fejk”. Ukraińskiej tożsamości nie ma i nigdy nie było;
- porównanie ukraińskości do pruskiego militarizmu, który był „hodowany w szkołach”, a następnie wyrodził się w narodowy socjalizm, rozpętał II wojnę światową i został pokonany dopiero przez Armię Czerwoną; dzisiejsi ukraińscy radykałowie też zostali uformowani w szkołach, w duchu nienawiści do wszystkiego, co rosyjskie; od 1991 r. „na kolanie pisano pseudohistorię ukraińskiej państwowości”, zrywano historyczne więzi Rusi Kijowskiej z dzisiejszymi terytoriami Rosji, niszczonej ideę „jednego narodu ruskiego”; „galeria postaci historycznych XX wieku to wyłącznie naziści i kolaboranci”;
- część Ukraińców przez ostatnie 30 lat „dosłownie czciła III Rzeszę”; mają o tym świadczyć „zdjęcia symboliki nazistowskiej, która znajdowała się w każdej jednostce wojskowej zdobytej przez armię rosyjską”; „Ukraina mentalnie stała się drugą III Rzeszą i spotka ją taki sam los” – dotyczy to również konkretnych „potworów” uzurpujących sobie prawo do reprezentowania takiej Ukrainy. Lekcją dla nich będzie nie tylko obecna „operacja specjalna”, lecz także jeden z epizodów „wspaniałej przeszłości”, kiedy to Paweł Sudopłatow [funkcjonariusz NKWD, który organizował zabójstwo Lwa Trockiego i zlikwidował szefa OUN Jewhena Konowalca] podarował Konowalcowi w Rotterdamie pudełko czekoladek z bombą w środku. „Takich prezentów dla przestępców nazistowskich będzie jeszcze niemało”;
- prezydent Putin jednoznacznie określił, co jest celem operacji: demilitaryzacja i denazyfikacja Ukrainy; te zadania będą realizowane nie tylko na polu walki. Najważniejszym celem jest zmiana „krwawej i pełnej kłamliwych mitów” świadomości części Ukraińców, co służyć będzie „zapewnieniu spokoju przyszłych pokoleń Ukraińców i zbudowaniu otwartej Eurazji – od Lizbony do Władywostoku”.

Komentarz

- Od początku wojny Miedwiediew jest bardzo zaangażowany na polu propagandowym, co kontrastuje z jego wcześniejszą niewielką aktywnością w życiu publicznym (po dymisji ze stanowiska premiera w styczniu 2020 r.). Może to świadczyć o ambicji wzmocnienia własnej pozycji w elicie rządzącej bądź o realizowaniu zadania, jakie wyznaczył mu Kreml, a które polega na nadawaniu wysoce agresywnego tonu oficjalnej narracji i tym samym wyznaczaniu swoistych „standardów” dla całej administracji państwowej.
- W tekście, poza standardowym już dezawuowaniem ukraińskiej tożsamości narodowej i państwowości, pojawiają się hasła otwarcie totalitarne: Miedwiediew postuluje de facto przymusową reedukację Ukraińców, dehumanizuje naród ukraiński, usprawiedliwiając w ten sposób masowe zbrodnie. Ponadto czyni słabo zawołowane aluzje do konieczności zamordowania przedstawicieli władz Ukrainy.
- Wniosek dotyczący możliwości „budowania otwartej Eurazji” dzięki „denazyfikacji” sugeruje, że Rosja ma dalej sięgające plany: „denazyfikacji” i „demilitaryzacji” całej Europy i jej neutralizacji w globalnym konflikcie o przyszły ład światowy między Waszyngtonem a tandemem Pekin–Moskwa.
- Język tekstu – przesyciony inwektywami, mową nienawiści i skrajną agresją – to przejaw retorycznej eskalacji ze strony Kremla i zapewne wyraz jego rosnącej frustracji związanej z niepowodzeniem planu podboju Ukrainy i odpornością Zachodu na rosyjską propagandę wojenną. Wzbudzanie antyukraińskiej histerii ma m.in. mobilizować społeczeństwo wokół władzy. Tekst Miedwiediewa wpisuje się w ton artykułu opublikowanego 3 kwietnia na głównej stronie państwowej agencji informacyjnej RIA Nowosti, który wzywał do eksterminacji ukraińskich elit, „deukrainizacji” społeczeństwa i długiej okupacji terytorium Ukrainy.